

Katarzyna Jedynakiewicz

**Z DZIEJÓW NIEMIECKIEJ ANTYNACIZISTOWSKIEJ
PRASY EMIGRACYJNEJ – „DIE SAMMLUNG” KLAUSA MANNA
(1933–1935)**

Dojście do władzy Adolfa Hitlera w styczniu 1933 r. pociągnęło za sobą exodus z Niemiec osób nie mogących pogodzić się z celami politycznymi oraz ideologią narodowego socjalizmu. Większość wychodźców stanowili zwykli obywatele byłej Republiki, obok nich jednak opuścili kraj liczni przedstawiciele niemieckiej kultury, nauki i sztuki. Znaczącą grupę tworzyli także ludzie pióra, obawiający się procesu „glajszachtowania” literatury i dziennikarstwa¹. Wkrótce po znalezieniu się na emigracji w środowisku tym podjęto próby określenia na nowo własnej tożsamości oraz znalezienia sposobów prezentacji antyfaszystowskich poglądów i przekonań. Wspomniane plany uwzględniały również ówczesną postawę mieszkańców Zachodu. Była ona w wielu wypadkach krytyczna w stosunku do osób, podejmujących wiosną 1933 r. decyzje wyjazdu z Niemiec².

Jedną z pierwszych form działalności niemieckiego wychodźstwa kulturalnego stało się zakładanie antynacizistowskich periodyków i wydawnictw. W swoim założeniu miały one spełniać podwójną rolę: stanowić forum analizy narodowego socjalizmu i zarazem narzędzie ostrzegania przed nim społeczności międzynarodowej. Dodatkowym atutem było umożliwienie,

¹ Według specjalistów przedmiotu w latach 1933–1939 poza granicami Rzeszy znalazło się około 2500 pisarzy i dziennikarzy, co w dziejach tego kraju było zjawiskiem bez precedensu – W. Sze w c z y k, *Literatura niemiecka w XX wieku*, Katowice 1964, s. 99.

² Jak wspominał później Klaus Mann: „większość ludzi patrzyła na nas krzywo nie dlatego, że byliśmy Niemcami, ale dlatego, że opuściliśmy Niemcy. Nie porzuca się przecież ojczyzny, kariery, domu [...] tylko dlatego, że komuś nie podobał się nos niejakiego pana Hitlera” – K. M a n n, *Punkt zwrotny*, Warszawa 1993, s. 297.

przynajmniej w pierwszych latach emigracji, druku prac o charakterze literackim, szczególnie autorów znajdujących się na indeksie w III Rzeszy³.

W latach 1933–1939 liczba antynazistowskich czasopism emigracyjnych oscylowała wokół 400, od gazet i tygodników po dwumiesięczniki. Reprezentowały one różne opcje polityczne i profil zainteresowań. Większość z nich nie utrzymała się na rynku dłużej niż kilka miesięcy, gdyż popyt na nie (mimo znajomości języka niemieckiego w wielu krajach Europy) był stosunkowo niski i z biegiem czasu malał⁴.

Jednym z pierwszych periodyków, reprezentujących niemieckie środowisko poza granicami III Rzeszy był miesięcznik „Die Sammlung”, wydawany w latach 1933–1935 przez pisarza, publicystę i krytyka, Klause Manna. W latach dwudziestych należał on do awangardowego nurtu literatury, kręgu ambiwalentnego politycznie, choć sympatyzującego z ideami wolności i demokracji. Ewolucja światopoglądowa Manna miała bezpośredni związek z wydarzeniami w Republice. Od początku był przeciwny ideologii narodowego socjalizmu, w latach 1930–1932 zwalczał ją piórem, nic więc dziwnego, że wiosną 1933 r. znalazł się na emigracji. Jego decyzja wyjazdu miała charakter świadomy i przemyślany, bardzo wcześniej też podjął próbę aktywnego przeciwstawienia się realiom III Rzeszy.

Pierwsze ślady planów wydawania czasopisma odnaleźć można na kartach dzienników pisarza w początkach maja 1933 r. Pierwotnie zamierzał wydawać je w Zurychu, wspólnie ze szwajcarską pisarką i przyjaciółką Annemarie Schwarzenbach⁵. Względy finansowe, przede wszystkim zaś oferta holenderskiego wydawnictwa Querido zdecydowały o podjęciu pertraktacji z przedstawicielem tej firmy, Fritzem Landshoffem⁶. 16 czerwca 1933 r. w Amsterdamie podpisany został kontrakt między Klausem Mannem, przyszłym redaktorem naczelnym periodyku, Fritzem Landshoffem oraz właścicielem wydawnictwa, Emanuelem Querido⁷. Umowa obejmowała okres roku, przy czym honoraria autorów trzech pierwszych numerów pokryć

³ *Ibidem*, s. 302.

⁴ H. A. Walter, *Asylpraxis und Lebensbedingungen im Europa*, [w:] *Deutsche Exilliteratur 1933–1950*, Darmstadt–Neuwied 1972, s. 198 i n.

⁵ K. Mann, *Tagebücher 1931 bis 1933*, Hrsg. J. Heimannsberg, P. Laemmle, W. Schoeller, München 1989, s. 131.

⁶ Pierwsze spotkanie i rozmowa na ten temat miała miejsce w Paryżu 4 VI 1933 r. – *ibidem*, s. 142. Fritz Landshoff był do roku 1933 współwłaścicielem Kiepenheuer-Verlag, zaś od wiosny tego roku – jako emigrant – szefem działu niemieckiego w Querido. Od 1940 r. w USA, po wojnie kierownik wydawnictw literackich w Holandii.

⁷ *Ibidem*, s. 147. Emanuel Querido udostępnił swe wydawnictwo wielu przedstawicielom niemieckiej emigracji. Publikowali u niego m. in. Heinrich Mann, Lion Feuchtwanger, Arnold Zweig, Alfred Döblin, Erich Maria Remarque, Joseph Roth i inni. W roku 1940 aresztowany przez Gestapo, stracony wraz z żoną w KZ Auschwitz.

miała Annemarie Schwarzenbach⁸. Wydawca zobowiązywał się do pokrycia kosztów produkcji i dystrybucji pisma, z przewidzianym nakładem 3 tys. egzemplarzy. Po ukazaniu się 12 numerów planowano odbycie posiedzenia celem ewentualnej kontynuacji przedsięwzięcia. Firma zastrzegała sobie możliwość ingerencji w publikowane teksty⁹.

Oferta domu wydawniczego Querido stanowiła dla pisarza bardzo korzystne rozwiązanie. Rynek holenderski zdawał się być chłonny (większość miejscowej inteligencji znała język niemiecki), kraj zaś prowadził wobec uchodźców z Rzeszy przyjazną politykę imigracyjną. Od pierwszych miesięcy 1933 r. osiedliło się tutaj wielu przeciwników nazizmu, zaś przypadki deportacji miały charakter sporadyczny¹⁰.

Według klasyfikacji Hansa-Alberta Waltera „Die Sammlung” reprezentowała na emigracyjnym rynku prasowym typ periodyku kulturalno-politycznego¹¹. W momencie powstania była jedynym o tym profilu czasopismem wychodźstwa, choć Klaus Mann wiedział o planach Wielanda Herzfelde, wkrótce redaktora naczelnego miesięcznika literackiego „Neue Deutsche Blätter”, wydawanego od końca września 1933 r. w Czechosłowacji¹². W korespondencji z potencjalnymi współpracownikami „Die Sammlung” pisarz starał się rozwiać wątpliwości co do sensu wydawania **kulturalnego** periodyku. Podzielając obawy o rozproszenie emigracyjnych wysiłków podkreślał, że większość planów edytorskich dotyczyła pism *stricte* politycznych. Inicjatywę praską Herzfelde określał mianem dzieła „partyjnego komunisty”, naznaczonego od początku wyraźną „tendencją”¹³.

Założenia programowe nowego periodyku przewidywały uczynienie zeń forum wymiany myśli i poglądów zarówno przedstawicieli emigracji, jak i uznanych autorytetów Zachodu¹⁴. Czasopismo miało mieć charakter opozycyjny wobec nazizmu, ale nie w formie bezpośredniego angażowania

⁸ Tekst kontraktu zgodnie z oryginałem w: Klaus-Mann-Archiv, München, poszyt nr 664A.

⁹ *Ibidem*. Praktyka pokazała, że tego typu „interwencje” miały charakter sporadyczny i nie dotyczyły antynazistowskiej linii pisma.

¹⁰ A. Betz, *Exil und Engagement*, München 1986, s. 87; H. A. Walter, *Asylpraxis...*, s. 82–87. Jednym z takich wyjątkowych przypadków była sprawa Heinza Liepmanna, autora antyfaszystowskiej powieści *Das Vaterland* (Querido, Amsterdam 1934). Na żądanie niemieckiej ambasady postawiono go w Holandii przed sądem, pod zarzutem zniesławienia prezydenta Rzeszy, Paula von Hindenburga. W roku 1934 został wydalony do Belgii.

¹¹ Por. H. A. Walter, *Exilpresse*, [w:] *Deutsche Exilliteratur 1933–1950*, Stuttgart 1978, s. 424 i in.

¹² Wieland Herzfelde – jeden z twórców niemieckiego dadaizmu, w latach dwudziestych kierownik finansowanego przez komunistów Malik-Verlag. Po roku 1933 emigrant w Czechosłowacji i Stanach Zjednoczonych. Po wojnie w NRD.

¹³ Klaus Mann do Stefana Zweiga, Zurych, 15 IX 1933 roku, [w:] K. Mann, *Briefe und Antworten 1922–1949*, Hrsg. M. Gregor-Dellin, Reinbek bei Hamburg 1991, s. 135.

¹⁴ K. Mann, *Punkt zwrotny*, s. 306.

się w sprawy polityczne (*tagespolitisch*)¹⁵. Ten ostatni aspekt wyeksponowany był zwłaszcza w korespondencji Manna ze Stefanem Zweigiem, niechętnym współpracy z emigracyjną prasą¹⁶.

Wśród pierwszych odpowiedzi na listy pisarza przeważały reakcje pozytywne. Hermann Kesten określał pomysł pisma jako znakomity, ponieważ – jego zdaniem – „spory i kontrowersje intelektualne, zwłaszcza w obecnych czasach, są wręcz niezbędne”¹⁷. Patronat nad „Die Sammlung” zgodzili się objąć Heinrich Mann, André Gide i Aldous Huxley. Współpracę obiecali podjąć Thomas Mann, René Schickele i Benedetto Croce¹⁸. Jediną jednoznacznie brzmiącą odmowę przysłał Hermann Hesse, uzasadniający swoją decyzję stanem zdrowia oraz „pacyfistyczno-apolityczną” postawą¹⁹.

Zgodnie z intencjami programowymi periodyku miał on wspierać tezę o współzależności literatury i polityki, sztuki i społeczeństwa. Różnorodność wizji (tytuł zobowiązywał) zapewniał dobór zaproszonych autorów. Reprezentowali oni niemal pełne spectrum niemieckiej emigracji. Do lewicy zaliczyć należy m. in. Egona Erwina Kische, Ernsta Blocha, Alfreda Kantorowicza, Gustava Reglera (komuniści), jak również Arnolda Zweiga, Heinricha Manna i Alfreda Döblina. Poglądy liberalne przypisać można Hermannowi Kestenowi, Walterowi Mehringowi i Rudolfowi Oldenowi. Opcję umiarkowanie konserwatywną prezentowali Joseph Roth i Golo Mann, zaś nurt apolityczny – Jacob Wassermann. Wbrew wstępnym zapowiedziom i zdecydowanie na wyrost deklarowano obecność na łamach pisma autorów zagranicznych. Liczba przewijających się przez kolejne numery cudzoziemców będzie wprawdzie imponująca, jednak obszerność

¹⁵ Klaus Mann do Hermanna Hesse, Sanary s. m., 12 V 1933 roku, [w:] K. M a n n, *Briefe...*, s. 90.

¹⁶ W liście z 15 V 1933 r. Zweig pisał, iż „z ludźmi, którzy znaleźli się u władzy w Niemczech, nie ma co dyskutować”, gdyż „bez sensem jest mówienie do kogoś, kto cierpi na głuchotę”, [w:] K. M a n n, *Briefe...*, s. 93.

¹⁷ Hermann Kesten do Klauza Manna, Paryż, 18 V 1933 roku, [w:] K. M a n n, *Briefe...*, s. 95. Hermann Kesten – pisarz i eseista, w latach 1927–1933 współwydawca Kiepenheuer-Verlag. Na emigracji w Holandii kierował działem niemieckim wydawnictwa Allert de Lange. Po roku 1940 w Stanach Zjednoczonych, zaangażowany w ratowanie niemieckich uchodźców z Europy. Po 1949 r. prezes niemieckiej sekcji PEN-klubu w RFN.

¹⁸ Por.: korespondencja Klauza Manna z Benedetto Croce z sierpnia–września 1933 r. oraz wzmianki na temat obiecanego przez Schickele tekstu w liście Manna z 21 VI 1933 roku, [w:] K. M a n n, *Briefe...*, s. 103, 127, 138. René Schickele – niemiecki dramaturg i publicysta, od roku 1932 mieszkał we Francji (zmarł w lutym 1940 r.). Benedetto Croce – filozof, historyk, początkowo zwolennik Mussoliniego, potem przedstawiciel włoskiej „wewnętrznej emigracji”. Tekst Crocego ukazał się jednak dopiero w ostatnim zeszycie „Die Sammlung” z sierpnia 1935 r.

¹⁹ Hermann Hesse do Klauza Manna, b. m. w., połowa maja 1933 roku, [w:] K. M a n n, *Briefe...*, s. 96–97.

samych tekstów – raczej skromna²⁰. W dziale literackim przeważały fragmenty utworów pisarzy niemieckich, najczęściej współpracowników wydawnictwa Querido²¹. Interesującą część miesięcznika stanowiły recenzje nowości książkowych. Dotyczyły one przede wszystkim prac na temat historii Niemiec, genezy faszyzmu, polityki kulturalnej III Rzeszy, z innych zaś spraw – historii literatury i myśli europejskiej ostatnich dwóch stuleci.

Pierwsze kontrowersje wokół „Die Sammlung” wiązały się z opublikowaniem w inauguracyjnym numerze artykułu Heinricha Manna na temat wychowania młodzieży w hitlerowskich Niemczech²². Jak dowodzi tego korespondencja redaktora naczelnego z Thomasem Mannem, początkowo miano wątpliwości co do publikacji tak jednoznacznie antynazistowskiego tekstu²³. Przeważała obecność autora eseju wśród patronów nowego periodyku. Dla Klause Manna problem był zresztą szerszej natury. Już latem 1933 r. obawiał się wiązania swej działalności z osobą ojca. W liście z 23 czerwca pisał m. in.: „Denerwującym i deprymującym jest fakt, że każde słowo, które wypowiadam będzie przyjmowane w Rzeszy i za granicą jako pochodzące od ciebie”²⁴. Tymczasem Thomas Mann mimo opuszczenia kraju w styczniu tego roku nie zamierzał na razie zrywać więzi z niemieckim rynkiem czytelnictwa. Decydującą rolę odegrały w tym miejscu apele kierowane doń przez jego wydawcę, Gottfrieda Bermann-Fischera. Jako żydowski przedsiębiorca obawiał się on procedury aryzyacyjnej, nazwisko zaś laureata literackiej nagrody Nobla traktował jako swoistą polisę ubezpieczeniową zagrożonej firmy²⁵.

W początkach września 1933 r. sprawa artykułu Heinricha Manna zaczęła zataczać szersze kręgi. Reakcja Berlina na ukazanie się kolejnego periodyku emigracji była jednoznaczna. Władze nazistowskie prowadziły wobec wychodźstwa politykę deprecjacji, zastraszania i zniesławiania. Najbardziej ostrą formą restrykcji było odbieranie uciekinierom niemieckiego obywatelstwa²⁶. Sporadycznie zdarzały się wypadki porwań i mordów

²⁰ Do najbardziej liczących się zagranicznych autorów miesięcznika zaliczyć należy André Gide'a, Carlo Sforzę, Ignazio Silone, Stephena Spendera, Christophera Isherwooda, Ernesta Hemingwaya, Ilję Erenburga.

²¹ Dotyczy to Liona Feuchtwangera, Alfreda Döblina, Josepha Rotha i Heinricha Manna. Zastugą miesięcznika było również propagowanie dorobku Franza Kafki, m. in. dzięki współpracy z wydawcą jego dzieł, Maxem Brodem.

²² H. M a n n, *Sittliche Erziehung durch deutsche „Erhebung”*, „Die Sammlung” (dalej: S.) Amsterdam, Jg. 1, H. 1, September, s. 3–7.

²³ Klaus Mann do Thomasa Manna, Zandvoort, 21 VII 1933 roku, [w:] K. M a n n, *Briefe...*, s. 122–123.

²⁴ *Ibidem*, s. 107.

²⁵ Por.: zapiski z dzienników Thomasa Manna z lipca–września 1933 roku – T. M a n n, *Dzienniki. Wybór 1933–1934*, I. i E. Naganowscy, Poznań 1995, s. 73 i n.

²⁶ Ustawa Reichstagu z 14 VII 1933 r. zatytułowana była *Gesetz über den Widerruf von Einbürgerungen und die Aberkennung der Staatsangehörigkeit*.

politycznych²⁷. Główną bronią władz III Rzeszy była dyskredytacja inicjatyw środowisk emigracyjnych, w ramach akcji sterowanej przez wydzielone komórki Ministerstwa Propagandy.

Pierwsza krytyka czasopisma Klause Manna ukazała się na łamach znanyfikowanego dwutygodnika „Das Deutsche Wort” 22 września 1933 r. Autor artykułu dezawuował treść zawartych w numerze tekstów, grożąc również – choć w formie zawołanej – współpracownikom miesięcznika²⁸. Z wydzwiękiem owej enuncjacji konweniowały dramatyczne listy Gottfrieda Bermanna, apelującego do swych wydawniczych klientów o jednoznaczne odcięcie się od linii „Die Sammlung”²⁹. Echa sprawy odnaleźć można przede wszystkim w korespondencji Klause Manna z ojcem. Thomas Mann 13 września 1933 r. pisał m. in.: „Musiałem przyznać rację Bermannowi, że charakter tekstów w pierwszym numerze nie odpowiadał wstępnemu programowi [pisma]. Artykuł Henryka był wyjątkowo gwałtowny i namiętny [hochleidendenschaftlich], musisz to przyznać”. W dalszej części listu zarzucał redakcji nie liczenie się (*Rücksichtslosigkeit*) z tymi autorami, którzy nie podjęli jeszcze decyzji o świadomej emigracji³⁰.

Epilog sprawy nastąpił w końcu września 1933 r. W odpowiedzi na kolejny telegram z Fischera trójka pisarzy – Thomas Mann, René Schickele i Alfred Döblin – przesłała na ręce współpracownika firmy, Samuela Saengera, deklarację zaprzestania współpracy z „Die Sammlung”. Bez wiedzy jej autorów tekst został opublikowany w jednoznacznie pronazistowskim „Börsenblatt für den Deutschen Buchhandel”, następnie zaś na łamach „Berliner Tageblatt”³¹. Fakt nagłośniła emigracyjna prasa, piętnująca sygnatariuszy deklaracji mianem oportunistów, co dla Klause Manna stanowiło – ze względu na osobę ojca – dodatkową przykrość. Z punktu widzenia interesu „Die Sammlung” echa sprawy okazały się pozytywne, przyniosły bowiem niezamierzoną reklamę i wzrost liczby prenumeratorów pisma.

Zarzut upolitycznienia „Die Sammlung” określić można dzisiaj jako przesadzony, nie tylko na tle jednoznacznych w tym względzie emigracyjnych periodyków – „Die Neue Weltbühne” (Praga) czy „Das Neue Tagebuch” (Paryż)³². Również porównanie z deklarującymi swą literackość miesięcznikami

²⁷ H. G. Tutas, *Nationalsozialismus und Exil. Die Politik des Dritten Reiches gegenüber der deutschen politischen Emigration 1933–1939*, München–Wien 1975, s. 101 i n.

²⁸ „Das Deutsche Wort”, Berlin, Jg. 10, Nr 38 (Neue Folge: Jg. 1, Nr 17), s. 7.

²⁹ T. Mann, *Dzienniki...*, s. 93 i n. Jak dowodzi tego korespondencja Klause Manna z René Schickele, również i ten ostatni, z racji obecności swego nazwiska w prospekcie „Die Sammlung”, skarżył się na restrykcje ze strony władz Rzeszy – K. Mann, *Briefe...*, s. 129, 140.

³⁰ *Ibidem*, s. 132.

³¹ K. Jedynakiewicz, *Z problemów wczesnej działalności emigracyjnej Klause Manna (1933–1934)*, „Acta Universitatis Lodzianis” 1998, Folia historica 61, s. 182.

³² „Die Neue Weltbühne” wywodziła się z tradycji periodyku Carla von Ossietzkiego. Wydawana po 1933 r. początkowo w Wiedniu, od marca 1934 r. w Pradze (redaktorem

„Neue Deutsche Blätter” (Praga) i „Internationale Literatur” (Moskwa) wypada na korzyść periodyku Manna, przede wszystkim ze względu na neutralnych politycznie sponsorów i otwartość programową redakcji pisma³³. Nie zmienia to faktu, że właśnie polityczne artykuły i eseje nadawać będą ton i przyciągać zainteresowanie wyrobionych intelektualnie czytelników „Die Sammlung”. W deklaracji zamieszczonej w inauguracyjnym numerze miesięcznika redakcja podkreślała, iż „pismo literackie musi mieć w dzisiejszych czasach polityczne przesłanie”, jego oblicze zaś winno być jednoznaczne. „Deklarujemy wprost, czego nienawidzimy i co kochamy” – brzmiała puenta manifestu, przygotowanego przez redaktora nowego periodyku, Klause Manna³⁴.

Analizując zawartość roczników „Die Sammlung” (1933–1934, 1934–1935) zwraca uwagę wyraźna ewolucja tematyki i charakteru publikowanych tekstów. W pierwszym roczniku dominują obszerne artykuły poświęcone genezie upadku demokracji w Niemczech, istocie faszyzmu (w warstwie ideowej i praktycznej) oraz problemowi antysemityzmu. W roczniku drugim mniej jest teoretycznych analiz, zwłaszcza w odniesieniu do przeszłości. Głównym zagadnieniem stają się problemy życia emigracyjnego zarówno w kontekście bieżących wydarzeń, jak i wyzwań stojących przed intelektualistami – członkami społeczności wychodźczej.

Opisywana ewolucja była naturalnym zjawiskiem, odzwierciedlającym proces przemiany światopoglądowej niemieckiej emigracji. Po pierwszym okresie przebywania poza krajem, w atmosferze szoku wywołanego klęską Republiki, środowisko to przystąpiło do precyzowania nowych celów działania. Szczególną rolę odegrał w tym względzie wynik plebiscytu w Saarze (styczeń 1935), pokazał on bowiem siłę niemieckiego nacjonalizmu i możliwości jego wykorzystywania przez propagandę narodowosocjalistyczną.

Tematyka polityczna obecna była na łamach „Die Sammlung” w dwojakiej formie – poprzez eseje, artykuły i rozważania natury teoretycznej oraz w postaci tzw. „Glossen” (głównie w drugim roczniku). Te ostatnie stanowiły w istocie bieżącą kronikę wydarzeń, przede wszystkim niemieckich i francuskich. W rubryce omawiano takie wydarzenia, jak opuszczenie przez Niemcy Ligi Narodów, ustanowienie Volkserichtshof, pucz Röhma, zabójstwo kanclerza Dollfussa i ministra Barthou, przywrócenie w Niemczech powszechnej służby wojskowej, układ fancusko-sowiecki z 1935 r. Autorzy komentarzy pozostawali przeważnie anonimowi, zaś wydźwięk tekstów wskazywał na ich lewicowe, choć niekomunistyczne powiązania.

naczelnym był Hermann Budzislawski). Pismo reprezentowało linię prokomunistyczną. „Das Neue Tage-Buch” stanowił kontynuację liberalnego „Das Tage-Buch” Leopolda Schwarzschilda (pod tą samą redakcją). Przez specjalistów przedmiotu traktowany jest jako najlepszy merytorycznie polityczny periodyk emigracji.

³³ Zarówno „Neue Deutsche Blätter”, jak i „Internationale Literatur” były czasopismami finansowanymi przez Komintern.

³⁴ S. Jg. 1, H. 1, s. 1–2.

Najbardziej wartościowy charakter miały rozbudowane analizy problemowe, traktowane przez redakcję jako wizytówka pisma. Na czoło wysuwało się w tym względzie zagadnienie genezy narodowego socjalizmu, z odniesieniem do historii Niemiec w XIX i XX w. Autorzy artykułów zwracali uwagę zarówno na humanistyczne i ogólnoeuropejskie tradycje niemieckiej kultury, jak i konserwatywny, antyracjonalny charakter twórczości niektórych jej przedstawicieli³⁵. Mimo krytycznego nastawienia wobec pewnych aspektów życia w Republice Weimarskiej podnoszono pozytywne przejawy tego okresu w dziejach Niemiec, np. relatywnie dużą wolność tworzenia, skalę rozwoju kultury oraz nakłady państwa na tę sferę³⁶.

Z prac poświęconych realiom III Rzeszy zwracały uwagę omówienia różnych aspektów polityki kulturalnej NSDAP. Nacisk położono przede wszystkim na zjawisko „glajszachtyzacji” środowisk artystycznych, „nowe” metody wychowawcze niemieckiej młodzieży, pronazistowską postawę niektórych pisarzy (casus Gottfrieda Benn)³⁷.

Odrębny charakter miały teksty poświęcone kondycji niemieckich Kościołów po 30 stycznia 1933 r. Krytyczną ocenę wzbudzał przede wszystkim konkordat, zdaniem autora komentarza – wyraz pronazistowskiej postawy części duchowieństwa katolickiego w Rzeszy³⁸. Bardziej pozytywny wydźwięk miał artykuł poświęcony niemieckim ewangelikom, eksponujący postać Karla Bartha, przywódcy duchowego tzw. Kościoła Wyznającego, opozycyjnie nastawionego wobec reżimu³⁹.

³⁵ H. Kesten, *Die deutsche Literatur*, S., Jg. 1, H. 9, s. 453–460; idem, *Der Preis der Freiheit. Zur Lage der deutschen Literatur*, *ibidem*, H. 5, s. 238–244; P. Westheim, *Von der „Rinnsteinkunst“ zum „Kulturbolschewismus“*, *ibidem*, H. 10, s. 154 i n.; G. Mann, *Ernst Jünger, Ein Philosoph des neuen Deutschlands*, *ibidem*, H. 5, s. 249–259; L. Marcuse, *Der deutsche Kampf gegen den deutschen Idealismus*, *ibidem*, H. 12, s. 642–651. Golo Mann – młodszy brat Klause – pisarz i historyk, po roku 1933 na emigracji w Szwajcarii, Francji i Stanach Zjednoczonych. Po wojnie w RFN. Ludwig Marcuse – pisarz i krytyk literacki, po roku 1933 na emigracji we Francji, a następnie w Stanach Zjednoczonych. Po wojnie znany przede wszystkim jako filozof i socjolog kultury w Stanach Zjednoczonych.

³⁶ W. Beidler, *Musik im Staat von Weimar*, S., Jg. 1, H. 5, s. 263–269; recenzja Hermanna Kestena z książki Heinricha Manna *Der Hass*, S., Jg. 1, H. 4, s. 198–204. Pozytywną ocenę wzbudzała też część polityków Republiki – R. Olden, *Hat Stresemann betrogen?*, S., Jg. 2, H. 5, s. 231–241.

³⁷ W. Berendsohn, *Deutsche Humanität*, S., Jg. 1, H. 7, s. 374–379; K. Mann, *Gottfried Benn oder die Entwürdigung des Geistes*, *ibidem*, H. 1, s. 49–50. Walter Berendsohn – skandynawista i germanista, emigrant w Danii i Szwecji. Aktywny w inicjatywach integracyjnych emigracji niemieckiej, po wojnie badacz jej dziejów.

³⁸ Autorem artykułu był Gustav Regler (pod pseudonimem), pisarz zdecydowanie lewicowy, członek KPD (potem dysydent), znany ze swej antyklerykalnej powieści *Der verlorene Sohn* (1934) – T. Michel, *Das Konkordat*, S., Jg. 1, H. 2, s. 74 i n.

³⁹ Konkluzja eseju była dwuznaczna; autor krytykował pasywny charakter oporu niemieckiego duchowieństwa – L. Marcuse, *Die Erhebung der Christen*, S., Jg. 1, H. 7, s. 339–354.

Specyficznym tematem podnoszonym przez redakcję „Die Sammlung” była kwestia żydowska, tym istotniejsza, iż wielu autorów periodyku, w tym również Klaus Mann, miało w sobie domieszkę krwi semickiej. Problem Żydów rozpatrywany był zarówno w kontekście polityki i ustawodawstwa III Rzeszy (sprawa Mischlingów, czyli osób, których tylko jedno z rodziców reprezentowało rasę aryjską), jak i przez pryzmat migracji i osadnictwa żydowskiego w Palestynie⁴⁰.

W obu rocznikach pisma istotne miejsce zajmowała krytyczna analiza polityki Zachodu wobec III Rzeszy. W kwestii tej posiłkowano się nie tylko tekstami współpracowników „Die Sammlung”. Za zgodą autorów miesięcznik przedrukowywał również artykuły z innych periodyków emigracyjnych, przede wszystkim z „Das Neue Tage-Buch” Leopolda Schwarzschilda⁴¹.

Redakcja pisma zwracała uwagę na wszelkie sygnały, świadczące – jej zdaniem – o pojawieniu się sympatii pronazistowskich poza granicami Niemiec. Szczególną uwagę przywiązywano do sytuacji w Austrii oraz Szwajcarii. Pierwszy artykuł charakteryzujący polityczną sytuację nad Dunajem ukazał się w przededniu buntu austriackiego Schutzbundu w lutym 1934 r. Autor analizy określał wprawdzie Austrię mianem „innych, lepszych Niemiec”, nie szczędził jednak krytyki rządowi Engelberta Dollfussa⁴². Jeszcze bardziej jednoznaczny w wymowie tekst ukazał się w numerze kwietniowym miesięcznika. Anonimowy autor artykułu oceniał bilans niedawnych zamieszek w Wiedniu jako „sukces bez zwycięzcy”, każda bowiem ze stron konfliktu (kanclerz – austriacka socjaldemokracja) osłabiła swoją pozycję w stosunku do miejscowego ruchu faszystowskiego⁴³. Mimo, iż publikacja nie miała agresywnego charakteru, pociągnęła za sobą zakaz kolportażu „Die Sammlung” na obszarze Austrii. Klaus Mann próbował wprawdzie pertraktować w tej sprawie z pracownikami ambasady austriackiej w Paryżu i Hadze, otrzymał też wsparcie znanego ze swych konserwatywnych poglądów wiedeńskiego pisarza Josepha Rotha, jednak anulowania decyzji nie udało się

⁴⁰ A. Zweig, *Halbjuden*, S., Jg. 1, H. 6, s. 287–290; A. Döblin, *Jüdische Massensiedlungen und Volksminoritäten*, *ibidem*, H. 1, s. 12 i n.; H. Infeld, *Das Palästinensische Dilemma*, *ibidem*, Jg. 2, H. 1, s. 40–45. Ten ostatni tekst propagował ideę arabsko-żydowskiego porozumienia, piętnując przy okazji ekstremizmy w postawach zarówno osadników, jak i palestyńskiej ludności.

⁴¹ Na łamach „Die Sammlung” ukazała się również bardzo pozytywna recenzja książki Schwarzschilda *Das Ende der Illusionen* – podbudowane aktualnymi wydarzeniami ostrzeżenie pod adresem Wielkiej Brytanii i Francji, w związku z ich polityką wobec rządu Hitlera – S., Jg. 1, H. 10, s. 539–541.

⁴² R. Olden, *Österreich*, S., Jg. 1, H. 6, s. 291–296.

⁴³ *Unabhängiges Österreich*, S., Jg. 1, H. 8, s. 431–432.

osiągnąć⁴⁴. Mimo tego stanu rzeczy redakcja nie rezygnowała z publikacji, ostrzegających opinię publiczną przed wzrostem wpływów nazizmu. Przykładem potwierdzającym tę tezę mógł być artykuł austriackiego współpracownika „Die Sammlung”, piętnujący działalność na terenie Szwajcarii parafaszystowskiego Frontu Narodowego. Autor zwracał uwagę na bezkarność tej organizacji i przykłady jej działalności (zapraszanie polityków z III Rzeszy, tumulty urządane w trakcie przedstawień antynazistowskiego kabaretu „Die Pfeffermühle” Eryki Mann itp.)⁴⁵.

Najbardziej spektakularnym przykładem angażowania się pisma w sprawy polityczne była obecność na jego łamach problemu Saary, obszaru Rzeszy zarządzanego po roku 1919 przez Ligę Narodów. Pierwszy tekst w tej sprawie ukazał się już w grudniu 1933 r. Jego autor, pochodzący z Saary pisarz Gustav Regler, podkreślał wagę przyszłego referendum w sprawie powrotu tego regionu do Rzeszy. Odwiedzając niedawno rodzinne strony stwierdzał wyraźny wzrost aktywności propagandowej narodowego socjalizmu, narastanie tendencji nacjonalistycznych i wzrost niechęci wobec lekceważących cały problem władz francuskich⁴⁶. Równie jednoznaczny w wymowie tekst ukazał się w początkach stycznia 1935 r., na dwa tygodnie przed plebiscytem. Autor artykułu podkreślał, że dyskusja wokół ewentualnego pozostania Saary pod kontrolą Ligi Narodów narodziła się jako skutek dojścia do władzy w Niemczech nazistowskiego reżimu. Niemieckość regionu nie budziła – jego zdaniem – żadnych wątpliwości, problem zaś sprowadzał się do kwestii, jaka przyszłość czekałaby Saarę w wypadku jej ponownego połączenia z Rzeszą⁴⁷.

Porażka emigracji, apelującej o głosowanie za *status quo* w kwestii Saary, pociągnęła za sobą próbę analizy proniemieckiego wyniku plebiscytu. Anonimowy komentator kroniki (w tym wypadku prawdopodobnie Klaus Mann) oceniał rezultaty referendum jako efekt rozczarowania mieszkańców regionu realiami lat 1919–1934. Dodatkową przyczynę upatrywał w błędach opozycji politycznej (niemal do końca podnoszona przez komunistów idea

⁴⁴ K. Mann, *Tagebücher 1934 bis 1935*, Hrsg. J. Heimannsberg, P. Laemmle, W. Schoeler, München 1989, s. 36–37. Paradoksalnie, analogiczny zakaz nie został wydany w odniesieniu do ewidentnie prokomunistycznych „Neue Deutsche Blätter” Wielanda Herzfelde. Autorem inkryminowanego artykułu był prawdopodobnie Stefan Grossman, przed 1933 r. współwydawca „Das Tage-Buch” Leopolda Schwarzschilda – H. A. Walter, *Exilpresse*, s. 424.

⁴⁵ J. Humm, *Fronten, Freisinn, Faschismus*, S., Jg. 2, H. 6, s. 284–292.

⁴⁶ T. Michel, *Die Saar*, S., Jg. 1, H. 4, s. 169–181. Mandatariuszem Ligi Narodów w okręgu Saary była Francja.

⁴⁷ P. Mendelssohn, *Deutschland an der Saar*, S., Jg. 2, H. 5, s. 225–230. Peter Mendelssohn – eseista, powieściopisarz, w latach dwudziestych zaprzyjaźniony z rodzeństwem Mannów. Po 1933 r. na emigracji we Francji i Wielkiej Brytanii. Wydawca dzienników Thomasa Manna i jego biograf.

„czerwonej Saary”) i skutkach mistrzowsko prowadzonej kampanii propagandowej NSDAP⁴⁸.

Wyniki plebiscytu pociągnęły za sobą wzrost zainteresowania redakcji „Die Sammlung” problemem roli i form działania niemieckiej emigracji. Wbrew ocenom specjalistów przedmiotu powyższa tematyka pojawiła się na łamach pisma stosunkowo późno. W latach 1933–1934 omawiano przede wszystkim emigracyjne jubileusze i spotkania wychodźczego SDS im Exil (Związek Obrony Niemieckich Pisarzy na Obczyźnie). Wyraźniejsze akcenty aktywizujące zawierała dopiero publikacja Heinricha Manna z września 1934 r., apelująca o „zbieranie sił” i czynne przeciwstawienie się „dyktaturze terroru i kłamstwa”⁴⁹. Wypadki w Saarze zwielaokrotniły potrzebę zintegrowania środowiska literackiego na wychodźstwie. W marcu 1935 r. na łamach „Die Sammlung” ukazał się artykuł Alfreda Kantorowicza, wzywający do tworzenia „frontu jedności” w literaturze. Autor tekstu był współorganizatorem SDS im Exil oraz tzw. Freiheitsbibliothek, od maja 1934 r. działającego w Paryżu specjalnego archiwum, gromadzącego źródła i opracowania dotyczące nazizmu⁵⁰. Publikacja tego tekstu stawiała redakcję w specyficznym świetle, ponieważ Kantorowicz należał do KPD, zaś lansowana przez niego alternatywa „nazizm lub socjalizm” pochodziła w prostej linii z arsenału tez ruchu komunistycznego. Wydźwięk artykułu konweniował w tonie z lansowaną już wówczas przez lewicę emigracyjną ideą współpracy wszystkich sił, którym bliskie są „wolność tworzenia, ochrona humanistycznego dziedzictwa” i walka z narodowym socjalizmem⁵¹.

Nawiązaniem do tekstu Kantorowicza był dwuczęściowy esej Franza Schoenbernera, poświęcony charakterystyce i ewolucji niemieckiej inteligencji w XIX i XX w. W pauperyzacji tej warstwy po roku 1918 autor dostrzegał główną przyczynę podatności elit intelektualnych Republiki na ideologie skrajne: faszizm i komunizm⁵². Owo „duchowe samobójstwo” niemieckich

⁴⁸ S., Jg. 2, H. 6, s. 326–331. Referendum w sprawie Saary odbyło się 13 stycznia 1935 r. Frekwencja wyniosła około 98%. Prawie 91% głosujących opowiedziało się za powrotem okręgu do Rzeszy; 8,8% za *status quo* – *Haltet die Saar, Genossen! Antifaschistische Schriftsteller im Abstimmungskampf 1935*, Hrsg. R. Schock, Bonn 1984, s. 15.

⁴⁹ H. Mann, *Sammlung der Kräfte*, S., Jg. 2, H. 1, s. 1–9.

⁵⁰ Na powyższy temat bliżej: A. Kantorowicz, *Nachtbücher. Aufzeichnungen im französischen Exil 1935 bis 1939*, Hrsg. U. Büttner, A. Voss, Hamburg 1985. Wspomniana publikacja rzuca nowe światło na działalność obu wymienionych instytucji. Alfred Kantorowicz po powrocie z emigracji w Stanach Zjednoczonych osiadł początkowo we wschodniej stronie okupacyjnej, a następnie w NRD. Powstałe wówczas pierwsze wersje wspomnień skazane są ingerencjami cenzury. W roku 1957 pisarz przedostał się do RFN. Do śmierci w 1979 r. mieszkał w Monachium, potem w Hamburgu.

⁵¹ A. Kantorowicz, *Die Einheitsfront in der Literatur*, S., Jg. 2, H. 7, s. 337–347.

⁵² F. Schoenberner, *Selbstmord der Intelligenz*, S., Jg. 2, H. 9, s. 466–479. Autor był dziennikarzem, w latach dwudziestych redaktorem naczelnym „Die Jugend” i „Simplicissimusa”. Emigrant we Francji, od roku 1941 w Stanach Zjednoczonych.

intelektualistów przyniosło korzyści – zdaniem Schoenbernera – nie tylko obozowi narodowego socjalizmu. Jako przykład ulegania totalitaryzmowi podawał m. in. moskiewski kongres pisarzy (sierpień 1934). Jego uczestnicy, w tym delegacja niemieckiej literatury emigracyjnej, aprobowali swoją obecnością „szablony myślowe”, „bizantyzm oprawy” i „bolszewicką pseudo-wolność intelektu”⁵³.

Artykuł ten stanowił bez wątpienia polemikę z tezami Alfreda Kantorowicza, nawołującego wcześniej na łamach „Die Sammlung” do „odsunięcia na dalszy plan różnic światopoglądowych i ideologicznych”, w imię wspólnej walki o „nowy porządek społeczeństw”⁵⁴. Sympatie Klause Manna były raczej bliższe drugiemu z wymienionych punktów widzenia. Świadczy o tym m. in. nota poprzedzająca tekst Schoenbernera. Redakcja miesięcznika informowała w niej, iż „patronując dyskusji nie identyfikuje się z każdą tezą uczestniczących w niej autorów”⁵⁵. Konstatacja ta nie oznaczała jednak bezkrytycznego oddania się „Die Sammlung” nowej kampanii propagandowej Kominternu. Wprawdzie większość artykułów zamieszczanych w końcowych numerach periodyku z sympatią wyrażała się o ZSRR i „sowieckim eksperymencie”, znalazło się jednak miejsce i dla takich autorów jak Lew Trocki, postrzegany w Moskwie lat trzydziestych jako „wróg numer jeden”⁵⁶. Nie zmienia to faktu, że w obliczu kolejnych sukcesów nazistowskiego reżimu miesięcznik zaczynał ewoluować wyraźnie na lewo. Wyrazem potwierdzającym tę tezę było m. in. eksponowanie prokomunistycznej konwersji André Gide’a, niekwestionowanego autorytetu europejskich intelektualistów. W latach 1934–1935, wielokrotnie deklarował on swą „otwartość” wobec idei sowieckiego socjalizmu⁵⁷.

Pismo polemizowało również z niektórymi tezami pracy Richarda Coudenhove-Kalergi *Europa erwacht!* Nie negując opinii o zagrożeniu Starego Kontynentu przez „ekspansjonizm nazistowski” krytykowano porównywanie tego zjawiska z ofensywą ideologiczną ZSRS. Zdaniem Klause Manna, autor publikacji nie dostrzegał faktu, iż realną groźbę dla cywilizacji stanowi nie socjalizm, lecz faszyzm⁵⁸. „Die Sammlung” z zadowoleniem

⁵³ *Ibidem*, s. 478.

⁵⁴ A. Kantorowicz, *Die Einheitsfront...*, s. 346–347.

⁵⁵ S., Jg. 2, H. 8, s. 393.

⁵⁶ L. Trocki, *Sowjets in Amerika*, S., Jg. 2, H. 10, s. 521–530. Tekst stanowił fragment większej całości literackiej, nie był więc bieżącą polemiką z rzeczywistością ZSRS. Przykładem na ostrożną sympatię wobec Kraju Rad może być m. in. sprawozdanie Klause Manna ze zjazdu pisarzy sowieckich – K. Mann, *Notizen in Moskau*, S., Jg. 2, H. 2, s. 72–83. Szerzej na ten temat w: K. Jedyńkiewicz, *Klaus Mann wobec ofensywy ideologicznej ZSRS i koncepcji literackiego Frantu Ludowego (1933–1935)*, „Acta Universitatis Lodzianis” 2000, Folia historica 69, s. 163–165.

⁵⁷ I. Erenburg, *Der Weg André Gide*, S., Jg. 1, H. 4, s. 182–190; A. Gide, *Tagebücher (Fragmente)*, *ibidem*, H. 11, s. 574–586.

⁵⁸ K. Mann, [rec.]: R. Coudenhove-Kalergi, *Europa erwacht!*, Zürich 1935, S., Jg. 2,

przyjmowała proces ewolucji polityki Stalina wobec Zachodu, zwłaszcza zaś zbliżenie w stosunkach francusko-sowieckich⁵⁹. Poparcie miesięcznika zyskał również paryski Kongres Pisarzy w Obronie Pokoju i Kultury, zorganizowany przez lewicowe kręgi intelektualne w czerwcu 1935 r. W ostatnim numerze periodyku ukazała się obszerna relacja z przebiegu obrad zjazdu, podkreślająca wartość dyskusji i polemik tam podjętych. Autor sprawozdania nie negował faktu rozbieżności ideologicznych dzielących uczestników spotkania, krytykował też – choć nie wprost – masowość relacjonowanej imprezy. Jako pozytywny efekt kongresu uznał przede wszystkim zaakcentowanie woli współpracy intelektualistów Europy, w tym emigrantów niemieckich, w walce przeciwko faszyzmowi⁶⁰.

Ewolucja programowa i polityczna „Die Sammlung” była efektem procesów światopoglądowych, dokonujących się w latach 1933–1935 w całym środowisku wychodźczym. Sukcesy Hitlera zarówno w odniesieniu do Rzeszy, jak i w skali międzynarodowej przekreślały nadzieje opozycji na rychły upadek nazistowskiego reżimu. W obliczu tych faktów emigracyjna prasa, nie tylko lewicowa, ale i liberalna starała się znaleźć nowe formy i kierunki działania. Idea jedności niemieckiego wychodźstwa oraz poparcie dla zbliżenia ZSRS z Zachodem zdawały się stwarzać realną szansę wyjścia ze stanu politycznej niemożności. Ceną takiej postawy było zamykanie oczu na negatywne zjawiska, towarzyszące dialogowi z komunistyczną lewicą zarówno francuską, jak i niemiecką. Uświadomienie sobie tego faktu nastąpi jednak nie wcześniej niż w roku 1936, pod wpływem sowieckich czystek i postawy działaczy emigracyjnej KPD⁶¹.

Na tle innych niemieckich periodyków na wychodźstwie „Die Sammlung” prezentowała nadal opcję lewicowo-liberalną. W stosunku do przyjętych na wstępie założeń większy nacisk położono w praktyce na sprawy polityczne, nie lekceważąc jednak przy tym tematyki literackiej⁶². Podobnie jak inne pisma emigracji również miesięcznik Klausa Manna borykał się z narastającymi problemami finansowymi. Obiektywną przyczyną tego stanu rzeczy był

H. 8, s. 442–444.

⁵⁹ Kronika polityczna z czerwca 1935 roku – S., Jg. 2, H. 11, s. 657.

⁶⁰ K. M a n n, *Die Schriftsteller in Paris*, S., Jg. 2, H. 12, s. 724–725. W numerze tym zamieszczono również tekst referatu Klausa Manna, wygłoszonego przezeń na paryskim kongresie.

⁶¹ Por. m. in.: D. P i k e, *Deutsche Schriftsteller im sowjetischen Exil 1933–1945*, Frankfurt a. M. 1981, s. 218 i n. Przykładem na pragmatyczną linię programową może być postawa redaktora naczelnego „Das Neue Tage-Buch”, Leoolda Schwarzschilda, zdecydowanego antykomunisty, popierającego jednak – choć z zastrzeżeniami – ideę współpracy ZSRS z Zachodem – L. M a a s, *Verstrickt in die Totentänze einer Welt*, „Exilforschung” 1984, Bd. 2, s. 67 i n.

⁶² Formą połączenia obu tych nurtów były sprawozdania miesięcznika ze zjazdów i spotkań środowisk literackich, np. relacje z kongresów PEN-clubów w Edynburgu (1934) i Barcelonie (1935).

proces kurczenia się rynku wydawniczego, skutek integrowania się części niemieckich uchodźców z krajami osiedlenia⁶³.

Pierwszy rok działalności periodyku uznać można za stosunkowo udany. Do redakcji napływały liczne teksty od czytelników, autorzy dość chętnie nadsyłali kolejne artykuły, pozyskiwano nowych współpracowników⁶⁴. Oprócz środków od Querido-Verlag Mannowi udało się pozyskać subwencje od dwóch przedsiębiorców szwajcarskich⁶⁵. Mimo spadku liczby abonentów wydawnictwo zdecydowało się kontynuować przedsięwzięcie przez kolejne 12 miesięcy. Od początku 1935 r. problemy finansowe „Die Sammlung” były już znacznie poważniejsze. Pismo stało się deficytowe, jego nakład sukcesywnie spadał (w ostatnim miesiącu 400 egzemplarzy). Redakcja upatrywała źródła niepowodzenia w zbyt wysokiej cenie periodyku i jego nazbyt „abstrakcyjnym” tematycznie charakterze⁶⁶. Próbuąc wydobyć się z impasu planowano rozszerzyć formułę miesięcznika i uczynić jego linię bardziej popularną⁶⁷. Mimo że ten zamysł wsparł również Fritz Landshoff, współpracownik Querido, wydawca okazał się nieprzejednany. W sierpniu 1935 r. ukazał się ostatni numer czasopisma.

„Die Sammlung” Klaus Manna należała do pierwszych periodyków niemieckiej emigracji po 30 stycznia 1933 r. Podobnie jak wszystkie pisma wychodźstwa prezentowała wizję „innych Niemiec”, „głos narodu, który zaniemógł”. Według opinii samego redaktora naczelnego „była pismem pięknoduchowskim, przy tym bojowym, nie bez tendencji”⁶⁸. Analizując zawartość poszczególnych numerów przyznać należy rację tym jej krytykom, którzy podkreślali wysoki poziom i dobry smak publikowanych w miesięczniku tekstów⁶⁹. Wbrew początkowym zamysłom redakcji periodyk miał dość wyraźną linię polityczną, plasującą go między liberalnym „Das Neue Tagebuch” a prokomunistycznymi „Neue Deutsche Blätter” i „Die Neue Weltbühne”. Od tych ostatnich różniło „Die Sammlung” otwarte dobieranie sobie współpracowników oraz dopuszczenie na łamach pisma opinii niezgodnych z opcją reprezentowaną przez kolegium redakcyjne. Fakt ten miał związek z postawą intelektualną samego Klaus Manna, który zarówno w swych pracach literackich, jak i działalności publicystycznej na pierwszym

⁶³ K. Mann, *Punkt zwrotny*, s. 300.

⁶⁴ Por.: K. Mann, *Briefe...*, s. 147, 156, 161, 170.

⁶⁵ Klaus Mann do matki, Amsterdam, 11 III 1935 roku, [w:] K. Mann, *Briefe...*, s. 210.

⁶⁶ Klaus Mann do Stefana Zweiga, Amsterdam, 9 VIII 1935 roku, [w:] K. Mann, *Briefe...*, s. 226.

⁶⁷ Klaus Mann do Liona Feuchtwangera, Amsterdam, 19 VIII 1935 roku, [w:] K. Mann, *Briefe...*, s. 227.

⁶⁸ K. Mann, *Punkt zwrotny*, s. 306.

⁶⁹ H. A. Walter, *Exilpresse*, s. 445.

miejszu stawiał pojęcie wolności, również w kontekście swobody wyrażania poglądów i przekonań. Jego rola w doborze tekstów dla kolejnych numerów periodyku była od początku decydująca.

„Die Sammlung” przetrwała na emigracyjnym rynku prasowym dwa lata. W porównaniu z innymi pismami wychodźstwa wynik ten należy uznać jako dobry, choć nie ponadprzeciętny⁷⁰. Upadek miesięcznika przyspieszony został częściowo jego nie w pełni jednoznacznym charakterem. Potencjalni odbiorcy preferowali raczej tytuły bądź polityczne, bądź literackie. Przeważały jednak względy obiektywne – niewielkie środki finansowe oraz spadek zapotrzebowania połączony z ewolucją postaw niemieckiego wychodźstwa po 30 stycznia 1933 r.

Katarzyna Jedynekiewicz

AUS DER GESCHICHTE DER DEUTSCHEN ANTIFASCHISTISCHEN EXILPRESSE
– „DIE SAMMLUNG” VON KLAUS MANN
(1933–1935)

Der Artikel präsentiert ein wesentliches Fragment aus dem Leben deutscher literarischer Emigration nach dem Jahre 1933 – die Geschichte der Monatsschrift „Die Sammlung” von Klaus Mann. Aufgrund einer ausführlichen Analyse wurde der Charakter, ideologische Ziele und die wichtigste Problematik der Zeitschrift vorgestellt.

Der Aufsatz beschreibt eine allmähliche, sukzessive Evolution des Klaus Manns Vorhabens – von der literarischen bis zur politisch-intellektuellen Zeitschrift, die auf wesentliche Ereignisse sowohl im Reich, als auch im Westeuropa reagiert hatte. Mit Hilfe der „Sammlungs” – Texte wurde auch die publizistische Tätigkeit, Konzeptionen und erste öffentliche Initiativen des deutschen Exils dargestellt. Die Geschichte der Zeitschrift wurde im Vergleich mit den anderen Titeln der Exilpresse vorgelegt.

⁷⁰ Do roku 1939 na emigracyjnym rynku wydawniczym przetrwały cztery periodyki – liberalny, najbardziej „europejski” (czytany nawet przez zachodnich polityków) „Das Neue Tage-Buch” oraz lewicujące, prokomunistyczne: „Arbeiter-Illustrierte Zeitung” (Paryż, finansowana przez KPD), „Die Neue Weltbühne” i „Pariser Tageblatt”.